RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

PG VIII TK 92/13
SK 55/13

Warszawa, dnia 28 listopada 2013 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY
KANCELARIA
wpł. dnia 29. 11. 2013
L.dz. ..... L. zał. .....

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną Ł P. o stwierdzenie niezgodności przepisów artykułu 62 i 63 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) w zakresie, w jakim dotyczą konopi, z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 47, art. 53, art. 68 oraz z art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;

– na podstawie art. 33 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) –

przedstawiam następujące stanowisko:

1) **art. 62 ust. 1 oraz art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity Dz. U. z 2012 roku, poz. 124) w zakresie, w jakim dotyczą konopi innych niż włókniste:**

   a) **są zgodne z art. 40 i art. 47 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,**

   b) **nie są niezgodne z art. 53 i art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;**

2) **w pozostałym zakresie postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o**

Trybunale Konstytucyjnym – ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

Ł P. (dalej: skarżący) zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności przepisów artykułu 62 i 63 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej: u.p.n.) w zakresie, w jakim dotyczą konopi, z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 47, art. 53 i art. 68 oraz z art. 40 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Skarga została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego.

W dniu czerwca 2011 roku funkcjonariusze policji przeprowadzili czynność przeszukania pomieszczeń mieszkalnych skarżącego, w toku której ujawnili uprawę roślin konopi innych niż włókniste (dalej: rośliny konopi) oraz susz ziela tych konopi (dalej: marihuana).

W następstwie przeprowadzonego w tej sprawie postępowania przygotowawczego, wobec skarżącego skierowano akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w W Stwierdzono bowiem, iż to skarżący zajmował się uprawą roślin oraz był posiadaczem suszu, które ujawniono.

Wyrokiem z dnia kwietnia 2012 roku, sygn. akt , Sąd Rejonowy w W uznał skarżącego za winnego popełnienia występków z art. 63 ust. 1 oraz 62 ust. 1 u.p.n., polegających - odpowiednio - na uprawie roślin konopi oraz na posiadaniu marihuany i za czyny te wymierzył mu określone kary pozbawienia wolności. Na podstawie właściwych przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks karny orzekł wobec skarżącego, za zbiegające się przestępstwa, karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze , której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący lata. Nadto, poza innymi szczegółowymi rozstrzygnięciami, na podstawie art. 71 ust.

1 u.p.n., zobowiązał skarżącego do [redacted]

Od wyroku Sądu Rejonowego w W apelację wywiódł obrońca skarżącego.

W następstwie rozpoznania wniesionego środka odwoławczego, Sąd Okręgowy w G , wyrokiem z dnia września 2012 roku, sygn. akt , zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kosztów zastępstwa procesowego, zaś w pozostałej zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację wniesioną w tym zakresie za oczywiście bezzasadną.

Jako uzasadnienie wniesionej skargi konstytucyjnej zostały przytoczone następujące argumenty.

Zdaniem skarżącego, art. 62 ust. 1 oraz art. 63 u.p.n. jest niezgodny z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 47 Konstytucji, gdyż sankcjonowane zakazy uprawy roślin konopi oraz posiadania marihuany, stanowiąc najsilniejsze z możliwych ograniczeń autonomii decyzyjnej jednostki, naruszają jej prawo do decydowania o swoim życiu osobistym. Prawo to ulega ograniczeniu poprzez pozbawienie jednostki autonomii w sferze wyboru substancji, które po wprowadzeniu do organizmu mogą wywołać określony efekt w obrębie jej układu nerwowego. W ocenie skarżącego, w ramach decydowania o swoim życiu osobistym, jednostka winna być uprawniona do nieskrępowanej przez jakąkolwiek reglamentację alternatywy, pomiędzy używaniem dla celów leczniczych marihuany w formie naturalnej, zatem roślinnej i nieprzetworzonej, oraz w formie syntetycznej, zatem dopuszczonej do obrotu farmaceutycznego po stosownej obróbce chemicznej. Tymczasem prawo do decydowania o tym, jako przejaw ogólnie rozumianego decydowania o swoim życiu prywatnym, jest ustawowo wykluczone.

Podważając z kolei zgodność art. 62 oraz 63 u.p.n z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej skarżący podniósł, iż kwestionowana regulacja u.p.n. stoi w opozycji do wszystkich elementów wyrażonej w tym przepisie Konstytucji zasady proporcjonalności.

I tak, w ocenie skarżącego, penalizacja zachowań, polegających na uprawie roślin konopi oraz posiadaniu marihuany, nie jest podyktowana rzeczywistą koniecznością ochrony zdrowia publicznego. Konopie w naturalnej i nieprzetworzonej postaci stanowią bowiem znacznie mniejsze niebezpieczeństwo dla zdrowia publicznego w jego aspekcie indywidualnym i zbiorowym, niż dostępne w legalnym obrocie używki w postaci silnie uzależniających tytoniu i alkoholu. Niezależnie od tego bezsporne, bo naukowo potwierdzone, są lecznicze właściwości marihuany, bezpieczeństwo jej indywidualnego stosowania, zaś ewentualne skutki uboczne jej używania są nieporównywalnie łagodniejsze niż uboczne skutki działania wielu legalnych leków, w tym dostępnych bez recepty. Wobec braku dowodów potwierdzających istnienie istotnego zagrożenia związanego z używaniem marihuany, ingerencja ustawodawcy w tę sferę praw jednostki nie jest uzasadniona. Tym bardziej w formie surowej sankcji karnej, która przewidziana jest niezależnie od powierzchni uprawy roślin konopi, jak i celu posiadania marihuany.

Według skarżącego, zakazy i groźba kar, wynikające z zakwestionowanej regulacji u.p.n., nie są też instrumentem umożliwiającym jakiekolwiek skuteczne oddziaływanie o charakterze prewencyjnym na adresatów norm. Kryminalizacja czynów, zwłaszcza polegających na posiadaniu marihuany w aspekcie konsumpcyjnym, jest dalece nieskuteczna, a sam środek odurzający, mimo zakazów i kar, coraz bardziej popularny, szczególnie wśród młodzieży. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy skarżący wskazuje na istniejącą w odbiorze zewnętrznym nieracjonalność polityki karania za działania podejmowane w indywidualnym interesie jednostki, w tym polegające na zaspokajaniu minimum

jej osobistych potrzeb, co w konsekwencji rodzi prawo do oporu i skłania do nieprzestrzegania sankcjonujących te zachowania przepisów. Skoro, jak konkluduje w tym zakresie skarżący, efektem dotychczas stosowanych przez państwo środków prawnych jest między innymi wzrost przestępczości narkotykowej, wzrost spożycia środków odurzających oraz konieczność zaopatrywania się w takie środki przez konsumentów na *czarnym rynku*, co rodzi określone bodźce ekonomiczne dla grup przestępczych, to za błędny uznać należy pogląd zakładający faktyczną możliwość ochrony zdrowia publicznego za pomocą tych instrumentów. Tym bardziej że przewidziane przez ustawodawcę zakazy i sankcje w równym stopniu dotyczą marihuany, używanej przez osoby dotknięte ciężkimi schorzeniami, czy przedstawicieli młodszego pokolenia, jak i środków odurzających o znacznie mocniejszym oddziaływaniu.

Zdaniem skarżącego, kary pozbawienia wolności, przewidziane przez u.p.n. za zachowania polegające na uprawie roślin konopi i posiadaniu marihuany, są nadmiernie dolegliwe, a tym samym nie stanowią proporcjonalnej reakcji w stosunku do ujemnych wartości, które zachowania te mogą za sobą nieść. Jak zauważa skarżący, kary takie nie znajdują akceptacji w demokratycznym państwie, albowiem obciążają jednostkę, która w granicach osobistych potrzeb uprawia rośliny konopi i używa suszu ich ziela, odpowiedzialnością za rzeczywiste czy też jedynie potencjalne skutki społeczne nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i ogólne zjawisko narkomanii. Niezależnie od powyższego, efektem karania jest izolacja, w tym tymczasowa, która, jako najsurowsze ograniczenie wolności człowieka, winna być stosowana jedynie wobec sprawców najcięższych naruszeń dóbr prawnych. Wystarczającą alternatywą, w ocenie skarżącego, mogłoby być poddanie uprawy roślin konopi i ich używania, z punku widzenia potrzeb ochrony społeczeństwa, reżimom administracyjnym, optymalnie regulującym i kontrolującym zakres dopuszczalnego osobistego użytku tego środka, w tym w celach medycznych i rekreacyjnych. Względnie, w sprawach dotyczących nieuprawnionego

posiadania i używania dla celów osobistych marihuany, a niewymagających wszczęcia postępowania karnego, w przypadku uprawy roślin konopi i posiadania marihuany w ilościach wyraźnie przekraczających potrzeby osobiste, wystarczające dla osiągnięcia zamierzonych celów społecznych byłoby stosowanie jedynie środków karnych w postaci przepadku i zniszczenia ujawnionych środków odurzających.

W świetle powyższych uwag skarżący konstatuje, iż kryminalizacja używania przedmiotowego środka odurzającego nie pozostaje w odpowiedniej proporcji do celu, jakim jest ochrona zdrowia publicznego. Dla jego osiągnięcia ustawodawca skorzystał bowiem ze środków najbardziej uciążliwych w postaci całkowitych zakazów i przewidzianej za ich naruszenie sankcji karnej, podczas gdy winien skorzystać ze środków jak najmniej uciążliwych dla adresatów norm ograniczających ich prawa i wolności, a jednocześnie w pełni wystarczających (odrębny reżim prawny, ewentualna odpowiedzialność za wykroczenia). Nadto nie pozostaje ona w racjonalnej proporcji do wskazanego celu, albowiem nie uwzględnia charakteru i odmienności tego środka odurzającego, na tle innych środków objętych kryminalizacją.

Zdaniem skarżącego, art. 62 oraz art. 63 u.p.n. są niezgodne z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 53 Konstytucji, albowiem zakazy regulowane przez te przepisy uniemożliwiają jednostce taki rodzaj postępowania względem siebie i najbliższego otoczenia, który, zgodnie z jej sumieniem, jest obiektywnie racjonalny. Innymi słowy, bezwzględny zakaz uprawy konopi i ich używania dla celów osobistych wymusza na jednostce postępowanie niezgodne z własnym sumieniem, a zatem stanowi pogwałcenie prawa do jego wolności. Uzasadniając tak wyrażony pogląd, skarżący podniósł między innymi, iż zakazy, wyrażone przez cytowane przepisy u.p.n. i przewidujące karne sankcje za ich naruszenie, nie są w stanie oddziaływać na jednostkę ani wychowawczo, ani też prewencyjnie, przez co staje się ona *więźniem sumienia*. Postępując z nim w zgodzie, a zarazem wbrew ustawowym ograniczeniom, jednostkę spotyka karna

represja, co narusza nie tylko godność i wolność człowieka, ale i stanowi *wynaturzenie* roli państwa.

Skarżący stoi także na stanowisku, iż spożywanie marihuany, traktowane w kategoriach indywidualnie uzewnętrznianego obrzędu, zasługuje na ochronę porównywalną do aktu spożywania wina w kościele katolickim. W kontekście bowiem wolności sumienia i wynikających z niej aksjomatów, brak jest argumentów przemawiających za ograniczeniem takiej praktyki, o ile ma ona wymiar religijny. Palenie marihuany, to, zdaniem skarżącego, również forma rytuału mającego taki charakter. Zatem ogólny zakaz jej spożywania, jako następstwo zakazu uprawy roślin i posiadania pochodzącego z nich suszu, stanowi zmuszanie do odstąpienia od uczestnictwa w praktykach religijnych. Nadto, w ocenie skarżącego, już sama uprawa roślin konopi, uwzględniając całokształt procesów towarzyszących uzyskaniu z nich ziela i żywicy, traktowana być może w kategoriach rytuału prowadzącego do religijnego obrzędu, jakim jest palenie marihuany.

Art. 62 oraz 63 u.p.n. są, według skarżącego, niezgodne także z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 68 ustawy zasadniczej, gdyż, przewidziane przez ustawodawcę w tych przepisach, bezwzględne zakazy pozbawiają jednostkę możliwości podjęcia leczenia przy pomocy zakazanego przez prawo środka. Zatem prawo jednostki do ochrony zdrowia, rozumiane jako możność podjęcia leczenia w zgodzie z własnym sumieniem i obejmujące wybór jego metody, zostaje przez przepisy u.p.n. pogwałcone. Zdaniem skarżącego, takie działanie nie znajduje uzasadnienia. Po pierwsze bowiem, marihuana stanowi najbezpieczniejszą, wśród znanych, substancję psychoaktywną, mogącą służyć celom leczniczym. Po wtóre zaś, przewidziane przez ustawodawcę ograniczenia w formie zakazów nie idą w parze ze skutecznymi działaniami państwa, podejmowanymi dla zwalczenia zagrożenia epidemiologicznego narkomanią. Zakazując używania przedmiotowego środka odurzającego w celach medycznych, ustawodawca nie osiągnął, w ocenie skarżącego, jakichkolwiek

efektów w zakresie zwalczania zagrożenia narkomanią, czy ograniczenia nielegalnego obrotu środkami odurzającymi. Jedyne zaś, co osiągnął w tej mierze, to pozbawienie jednostki prawa do samodzielnego leczenia przy użyciu zakazanego przez prawo środka.

Z uzasadnienia skargi wynika nadto, iż kwestionowana przez skarżącego regulacja u.p.n. podważa wartości wyrażone w zasadach ogólnych Konstytucji (art. 30, 31, 32) oraz jest niezgodna z jej art. 40. Jak zauważa skarżący, chroniąc określone wartości kosztem innych, ustawodawca posiada konstytucyjny obowiązek właściwego ich zbilansowania. Powinności tej nie czyni jednak zadość regulując w u.p.n. kwestię uprawy roślin konopi oraz posiadania marihuany, co stanowi naruszenie istoty prawa do decydowania o swoim życiu osobistym. Sankcjonowanie z kolei ustanowionych zakazów wobec jednostki, która łamie je z powodów osobistych – zaspokajania własnych potrzeb – stanowi naruszenie zasady ochrony wolności i godności człowieka. Omawiana regulacja u.p.n. zaprzecza także idei sprawiedliwości, równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji. Wynikający natomiast z przepisów u.p.n. obowiązek poddania się leczeniu odwykowemu, jako prawne następstwo samego faktu używania środka odurzającego, narusza nie tylko godność człowieka, ale i jest wyrazem jego poniżającego traktowania. Najbardziej dolegliwy i krzywdzący, z tego punktu widzenia, jest, zdaniem skarżącego, obiektywny brak możliwości wykazania przed sądem, że sprzeczne z ustawą zachowania nie wyrządzają zła ani nie stwarzają zagrożenia, a tym samym nie zasługują na potępienie i karę. Możliwość taką wykluczył bowiem sam ustawodawca, definiując przesłanki zagrożenia i kary w sposób nie tylko arbitralny, ale i tożsamy dla różnych środków, pomimo ich zasadniczych odmienności.

Według skarżącego, u źródeł niekonstytucyjności zaskarżonej regulacji u.p.n., a ocenianej pod kątem wyrażonych w Konstytucji zasad systemowych, tkwią przyjęte przez ustawodawcę, a niepolegające na prawdzie, przesłanki. Zakładają one, wbrew faktom, że marihuana silnie uzależnia, nie posiada

właściwości leczniczych oraz jest równie niebezpieczna jak amfetamina, heroina czy inne substancje uznane za narkotyk. Jako błędne, założenia te nie mogą stanowić, w ocenie skarżącego, źródła norm o charakterze koniecznych ograniczeń w świetle wartości demokratycznego państwa prawnego. Będące zaś efektem tych niezgodnych z prawdą założeń ograniczenia, kryminalizacja ich naruszeń oraz - jako ich konsekwencja - obowiązek poddania się *leczeniu z używania*, bezpośrednio naruszają godność człowieka. Szczególnym tego wyrazem jest stosowanie represji w postaci pobawienia wolności wobec używających marihuany osób chorych, którym środek ten przynosi ulgę w cierpieniach. Takie ustanawianie regulacji, zdaniem skarżącego, (...) *która sile argumentów uzasadnionych racjonalnie* (...), *przeciwstawia argument siły państwowej, uzasadnionej wolą większości demokratycznie legitymowanej do sprawowania władzy ustawodawczej i wykonawczej* (...), *jest przejawem nietolerancji i autorytaryzmu, nie znajdującym oparcia w aksjologii demokratycznego państwa prawnego*.

Konkludując, skarżący podnosi, iż pomimo funkcjonowania, sprawdzonych w praktyce i zgodnych z normami prawa międzynarodowego, alternatyw dla całkowitego zakazu uprawy roślin konopi i używania marihuany, gwarantujących znacznie skuteczniejszą ochronę zdrowia publicznego, aniżeli rozwiązania prawne wprowadzone w tym celu przez polskiego ustawodawcę, nie są rozważane inne, poza aktualnym i represyjnym, modele polityki narkotykowej państwa.

Skarżący w petitum skargi konstytucyjnej wskazał, jako jej przedmiot, art. 62 i art. 63 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179, poz. 1485 z późn. zm.) Przepisy te brzmią następująco:

„Art. 62. 1. Kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe,

podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

2. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca

podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

3. W przypadku mniejszej wagi, sprawca

podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Art. 63. 1. Kto, wbrew przepisom ustawy, uprawia mak, z wyjątkiem maku niskomorfinowego, konopie, z wyjątkiem konopi włóknistych, lub krzew koki,

podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

2. Tej samej karze podlega, kto, wbrew przepisom ustawy, zbiera mleczko makowe, opium, słomę makową, liście koki, żywicę lub ziele konopi innych niż włókniste.

3. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest uprawa mogąca dostarczyć znacznej ilości słomy makowej, liści koki, żywicy lub ziela konopi innych niż włókniste, sprawca

podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.".

Dla porządku zaznaczyć należy, iż jednolity tekst ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii opublikowano w dniu 2 lutego 2012 roku (Dz. U. z 2012 roku, poz. 124), co nie wiązało się ze zmianą treści normatywnej tej ustawy.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, skarga konstytucyjna może dotyczyć tylko przepisu, który stanowił podstawę normatywną rozstrzygnięcia. Innymi słowy, jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 23 marca 2010 roku (sygn. akt SK 47/08, OTK ZU nr 3/A/2010, poz. 25), (...) *między normą będącą przedmiotem kontroli w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym a podstawą prawną*

ostatecznego orzeczenia musi zatem istnieć związek. Związek ten nie kształtuje się identycznie we wszystkich wypadkach skargi konstytucyjnej. Jest on najściślejszy, gdy zarzut niekonstytucyjności dotyczy przepisów ustawy albo innego aktu normatywnego wprost powołanych w sentencji ostatecznego orzeczenia. Tego rodzaju sytuacje są typowe i należą do najczęstszych na tle praktyki Trybunału.

W rozpatrywanej sprawie ostatecznym orzeczeniem jest wyrok Sądu Okręgowego w G z dnia września 2012 r. (sygn. akt). Wyrokiem tym, na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k., sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w W w części dotyczącej kosztów zastępstwa procesowego. W pozostałej jego części, w tym odnoszącej się do odpowiedzialności karnej skarżącego za występki z art. 63 ust. 1 oraz 62 ust. 1 u.p.n., co wprost wynika z jego sentencji, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację obrońcy skarżącego w tej części za oczywiście bezzasadną.

W tym stanie rzeczy badanie skargi konstytucyjnej należy ograniczyć jedynie do oceny konstytucyjności art. 62 ust. 1 oraz art. 63 ust. 1 cytowanej ustawy.

U.p.n. wyznacza ogólne ramy działalności państwa w przeciwdziałaniu narkomanii, określając zasady i tryb postępowania w tym zakresie. Pojęcie „narkomanii" ustawa definiuje, w art. 4 pkt 11, jako [s]*tałe lub okresowe używanie w celach innych niż medyczne środków odurzających lub substancji psychotropowych albo środków zastępczych, w wyniku czego może powstać lub powstało uzależnienie od nich.* Jak z powyższego wynika, narkomania w ujęciu ustawowym oznacza nie tylko zjawisko polegające na stałym lub okresowym używaniu (w celach innych niż medyczne) określonych środków i substancji skutkującym uzależnieniem, ale również możliwością takiego uzależnienia.

Stwierdzenie to determinuje ogólne założenia polityki narkotykowej wyrażone w art. 2 ust. 1 u.p.n., sprowadzające się zarówno do zwalczania istniejącego zjawiska, minimalizowania jego negatywnych, w tym społecznych i zdrowotnych, następstw, jak i zapobiegania mu, poprzez szeroką profilaktykę antynarkotykową. Realizacja tych priorytetów następuje w szczególności poprzez:

1) działalność wychowawczą, edukacyjną, informacyjną i zapobiegawczą;
2) leczenie, rehabilitację i reintegrację osób uzależnionych;
3) ograniczanie szkód zdrowotnych i społecznych;
4) nadzór nad substancjami, których używanie może prowadzić do narkomanii;
5) zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzania, przetwarzania, przerobu i posiadania substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii;
6) nadzór nad uprawami roślin zawierających substancje, których używanie może prowadzić do narkomanii.

Jak z powyższego katalogu wynika, zwalczanie narkomanii stanowi istotny, acz nie kluczowy element ogólnej polityki narkotykowej państwa. Zasadnicze znaczenie w tej mierze ustawodawca przypisuje bowiem działalności wychowawczej, edukacyjnej, informacyjnej i zapobiegawczej oraz polegającej na leczeniu, rehabilitacji i reintegracji osób uzależnionych.

Uzależnienie oraz jego zdrowotne i społeczne następstwa stanowią wyraźnie widoczny i podstawowy przedmiot troski ustawodawcy w ramach omawianej regulacji prawnej. Co oczywiste i związane z rodzajem środka odurzającego czy substancji psychotropowej, pewne z nich mogą uzależniać szybciej i wywoływać poważniejsze następstwa zdrowotne niż inne. Nie zmienia to jednak generalnych, społecznie akceptowanych i naukowo potwierdzonych, założeń ustawodawcy, iż wszystkie środki i substancje, o których mowa, a zatem i marihuana, zarówno uzależniają, jak i są szkodliwe dla

życia i zdrowia. Ich używanie prowadzi do autodestrukcji jednostki i degradacji społeczeństwa. (...) *Narkomania nie jest więc problemem tylko i wyłącznie indywidualnym, jest problemem społecznym, w tym sensie, że zjawisko używania przez poszczególne jednostki narkotyków ma z reguły określone negatywne konsekwencje dla ich najbliższego otoczenia oraz zakłóca prawidłowe funkcjonowanie całego społeczeństwa rodząc dlań szereg negatywnych konsekwencji i kosztów* (K. Krajewski, *Indywidualne i społeczne aspekty szkodliwości narkotyków*. [w:] *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii. Monografia*. Zakamycze, 2001).

Uwzględniając niebezpieczeństwa, o których mowa, ustawodawca racjonalnie objął narkotyki prohibicją, dążąc do utrzymania abstynencji jednostek w stosunku do tych substancji. Za zasadniczy zaś instrument takiej polityki wobec narkotyków ustawodawca uznał kryminalizację wszelkich czynności, których przedmiotem są środki odurzające lub substancje psychotropowe, jeśli nie są one uzasadnione względami medycznymi lub naukowymi. Bezspornym pozostaje uprawnienie ustawodawcy do takiego stanowienia prawa. Jak podkreślił bowiem Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 30 października 2006 roku (sygn. akt P 10/06, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128), (...) *dobór właściwych środków zapobiegania i zwalczania przestępczości jest – w zasadzie – sprawą ustawodawcy; on jest bowiem w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za realizację wskazanych w art. 5 Konstytucji celów państwa, do których należy także zapewnienie bezpieczeństwa obywateli.*

U źródeł kryminalizacji zachowań, których przedmiotem są substancje objęte ustawową prohibicją, tkwią nie tylko argumenty ustawodawcy krajowego, wynikające z założeń ogólnej polityki narkotykowej.

Należy wskazać na postanowienia Konwencji Narodów Zjednoczonych z dnia 20 grudnia 1988 roku o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, ratyfikowanej przez Polskę w 1994 roku (Dz. U. z 1995 roku Nr 15, poz. 69). Konwencja, o której mowa, w

art. 3 ust. 2 stanowi: „Z zastrzeżeniem postanowień swej konstytucji i podstawowych zasad swojego systemu prawnego, każda Strona podejmie środki niezbędne do tego, aby posiadanie, nabywanie lub uprawa środków odurzających lub substancji psychotropowych dla osobistego użytku, niezgodne z postanowieniami Konwencji z 1961 r., Konwencji z 1961 r. z późniejszymi zmianami lub Konwencji z 1971 r., zostały uznane zgodnie z jej ustawodawstwem, jeżeli zostały dokonane umyślnie, za przestępstwa podlegające karze".

Kryminalizację uprawy konopi i posiadania marihuany uzasadnia w tym kontekście potrzeba wypełnienia postanowień cytowanej Konwencji ONZ, pomimo iż obowiązująca jeszcze przed jej ratyfikacją ustawa z dnia 31 stycznia 1985 roku o zapobieganiu narkomanii (Dz. U. Nr 4, poz. 15), częściowo regulowała tę problematykę w rozdziale 5.

W tym kontekście wskazać także należy na treść art. 2 Decyzji Ramowej Rady Unii Europejskiej Nr 2004/757/WSiSW z dnia 25 października 2004 roku ustanawiającej minimalne przepisy określające znamiona przestępstw i kar w dziedzinie nielegalnego handlu narkotykami (Dz. U. UE. L. Nr 335, poz. 8).

Wskazany przepis obliguje wszystkie Państwa Członkowskie do podjęcia niezbędnych środków zapewniających karalność czynów popełnionych umyślnie i bez upoważnienia, a polegających między innymi na uprawie rośliny konopi (ust. 1b) oraz posiadaniu narkotyków dla prowadzenia działań wymienionych w ust. 1a Decyzji, a zatem - ogólnie ujmując - przeznaczonych do wprowadzania ich do obrotu, w szerokim znaczeniu (ust. 1c).

Co istotne, w ust. 2 art. 2 ustawodawca europejski zaznaczył jednocześnie, iż Decyzja Ramowa nie obejmuje czynów opisanych w ust. 1 (zatem polegających także na uprawie roślin konopi i posiadaniu narkotyków), gdy ich autor realizuje je w celu konsumpcji własnej w sposób określony w prawie krajowym.

W aktualnym ujęciu ustawowym, zwalczanie narkomanii realizowane jest między innymi poprzez politykę karną, uregulowaną w rozdziale 7 u.p.n. W rozdziale tym ustawa określa sankcje karne za naruszenie jej przepisów zawartych w dwóch rozdziałach poprzedzających.

I tak, zawarty w rozdziale 6 u.p.n., art. 45 ust. 4 zabrania uprawy konopi innych niż włókniste. Zakaz ten sankcjonowany jest przez zawarty w rozdziale 7 u.p.n. art. 63 ust. 1.

Z kolei art. 34 ust. 1 u.p.n., zamieszczony w jej rozdziale 5, dopuszcza posiadanie środków odurzających, substancji psychotropowych lub ich preparatów oraz prekursorów kategorii 1 (w tym marihuany) wyłącznie przez przedsiębiorcę, jednostkę organizacyjną lub osobę fizyczną uprawnioną na podstawie przepisów ustawy, rozporządzenia 273/2004 [Rozporządzenie (WE) Nr 273/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. w sprawie prekursorów narkotykowych - Dz. U. UE. L. Nr 47, poz. 1] lub rozporządzenia 111/2005 [Rozporządzenie Rady (WE) Nr 111/2005 z dnia 22 grudnia 2004 r. określające zasady nadzorowania handlu prekursorami narkotyków pomiędzy Wspólnotą a państwami trzecimi – Dz. U. UE. L. z 2005 roku Nr 22, poz. 1]. W tym przypadku naruszenie warunków posiadania wskazanych substancji sankcjonuje zamieszczony w rozdziale 7 u.p.n. jej art. 62 ust. 1.

Przedmiotem ochrony zarówno art. 63 ust. 1, jak i art. 62 ust. 1 u.p.n. jest zdrowie publiczne. Co prawda, w judykaturze i piśmiennictwie prezentowany jest pogląd zakładający, jako przedmiot ochrony, również interes ekonomiczny państwa w zakresie obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, aczkolwiek w świetle art. 1, a zwłaszcza przywołanego już art. 2 ust. 1 u.p.n., wątpliwe jest przyjęcie tego celu jako jednego z podstawowych celów regulacji.

Marihuana, jako narkotyk zaliczony do środków odurzających, stanowi susz ziela roślin z rodzaju konopi (Cannabis L.). Zatem dla uzyskania tego

środka niezbędna jest uprzednia uprawa roślin konopi, rozumiana jako całokształt zabiegów w produkcji roślinnej, obejmujących siew, sadzenie i pielęgnowanie do momentu zbioru. W świetle ustawy wszystkie wskazane czynności są zabronione, albowiem zmierzają do produkcji środka odurzającego objętego ustawową reglamentacją i mogącego prowadzić do uzależnienia.

W świetle u.p.n., bez znaczenia dla odpowiedzialności karnej za występki z art. 62 ust. 1 oraz 63 ust. 1 pozostaje ich cel. Zatem czynem zabronionym pod groźbą kary jest zarówno uprawa roślin konopi i posiadanie marihuany dla własnych potrzeb, jak też dla innych celów, w tym czysto handlowych.

Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt dodania do u.p.n. art. 62a, w brzmieniu nadanym mu przez ustawę z dnia 1 kwietnia 2011 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 roku Nr 117, poz. 678), dającego zarówno prokuratorowi, jak i sądowi, możliwość umarzania w pewnych sytuacjach postępowania karnego wobec sprawców posiadających nieznaczne ilości środków odurzających przeznaczonych na własny użytek. Ratio legis tego przepisu stanowi uznanie przez ustawodawcę niecelowości stosowania wobec pewnej grupy osób posiadających narkotyki represji karnej, nie zaś stworzenie prawnej możliwości dla, chociażby częściowej, depenalizacji w tym zakresie.

(...) *Intencją proponowanych przepisów jest przede wszystkim umożliwienie odstępowania w pewnych sytuacjach od ścigania pewnych kategorii drobnych przestępstw związanych z konsumpcją narkotyków, w stosunku do których realizacja represji karnej zdaje się nie przynosić jakichkolwiek pozytywnych efektów. Nie służy bowiem ani znaczącej redukcji rozmiarów nielegalnej podaży środków odurzających lub substancji psychotropowych, ani nie wywiera żadnych pożądanych efektów w zakresie redukcji popytu na nie (szczególnie w sytuacji, gdy dzisiaj represji karnej wobec takich sprawców prawie nigdy nie towarzyszy stosowanie odpowiednich środków edukacyjnych, leczniczych, itp.). Równocześnie represja ta może przez*

stygmatyzację takich sprawców wyrządzać wręcz poważne szkody i początkować proces ich dalszego wykolejenia społecznego, lub proces ten pogłębiać. Proponowane przepisy mają również odciążyć organy ścigania od prowadzenia licznych dochodzeń w sprawach o posiadanie nieznacznych ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych i angażowania w taką działalność znacznych sił i środków. Pożytki ścigania takich czynów i sprawców są wątpliwe, a zwolnione siły i środki mogłyby zostać spożytkowane w innych obszarach. Stąd też proponowany przepis daje możliwość wydania decyzji o umorzeniu postępowania nawet jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu postępowania. Rzecz w tym, aby sprawy takie nie przekształcały się w „normalne" postępowanie przygotowawcze, co wykluczyłoby możliwość osiągnięcia spodziewanych efektów nowelizacji w zakresie ekonomii postępowania (z uzasadnienia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw z dnia 22 września 2011 roku, druk sejmowy nr 3420, strona 14-15).

W petitum skargi konstytucyjnej, jako wzorce kontroli obu kwestionowanych norm, skarżący wskazał kolejno: prawo do prywatności (art. 47 Konstytucji), wolność sumienia i wyznania (art. 53 Konstytucji), prawo do ochrony zdrowia (art. 68 Konstytucji) oraz zakaz nieludzkiego traktowania (art. 40 ustawy zasadniczej).

Odnosząc się do przywołanych powyżej wzorców konstytucyjnych stwierdzić należy na wstępie, iż o ile pierwszy i czwarty z wymienionych artykułów ustawy zasadniczej składają się z jednej jednostki redakcyjnej, o tyle dwa pozostałe z kilku, pozwalających na rekonstrukcję różnych norm konstytucyjnych.

I tak, w art. 53 ust. 1 Konstytucji zapewniona jest wolność sumienia i religii, zaś ust. 2 tego przepisu definiuje drugą ze wskazanych wolności przez pryzmat jej zakresu. Ustępy 3 i 4 artykułu 53 Konstytucji dotyczą prawa rodziców do zapewnienia dzieciom wychowania oraz nauczania moralnego i religijnego zgodnie z ich przekonaniami, a także prawa do nauczania religii w szkołach. Ustęp 5 omawianego przepisu statuuje wyczerpujący katalog przesłanek ograniczenia wolności religii w drodze ustawy, zaś ustępy 6 i 7 - zasadę wolnego od przymusu uczestnictwa lub nieuczestniczenia w praktykach religijnych oraz tajemnicy przed ujawnianiem światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania.

W ocenie skarżącego, kwestionowana regulacja u.p.n. narusza konstytucyjnie przyznane mu prawo wolnego i zgodnego z sumieniem wyznawania religii opierającej się na kulcie rośliny konopi oraz jej uzewnętrzniania, poprzez palenie pochodzącego z kultywowanej rośliny suszu (marihuany). Uzasadniając religijny wymiar palenia (używania) marihuany, skarżący podniósł, iż roślina konopi, jej kwiaty i owoce wraz z zawartymi w niej substancjami psychoaktywnymi, stanowią *dar od bogów*. Z daru tego, w zgodzie z sumieniem i w ramach światopoglądu zakładającego określony, a przedstawiony w skardze system wartości, skarżący pragnie korzystać, zarówno poprzez uprawę roślin konopi, jak i spożywanie (palenie) pochodzącej z nich marihuany. Jako że przedmiotem obu wskazanych czynności jest ów *boski dar*, to i one same posiadają metafizyczny charakter, traktowany przez skarżącego w kategoriach rytualno-obrzędowych, porównywalnych do aktu spożywania wina, jako upamiętnienia ostatniej wieczerzy, w obrządku katolickim.

Mając na uwadze taką argumentację skargi, uznać należy, iż normy wynikające z ust. 3, 4 oraz 7 art. 53 Konstytucji są w omawianej sytuacji nieadekwatnym wzorcem kontroli. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy inne normy, wyrażone w tym przepisie ustawy zasadniczej, mogą stanowić wzorce adekwatne do oznaczonego przedmiotu kontroli, należy zdefiniować pojęcie

wolności sumienia i religii, w tym w ujęciu konstytucyjnym, skonfrontować je z poglądami skarżącego, a następnie rozważyć w kontekście tego, czy sankcjonowane zakazy uprawy roślin konopi oraz posiadania pochodzącej z nich marihuany, mogą być interpretowane w tych kategoriach konstytucyjnych.

(...) *Wolność sumienia oznacza autonomię jednostki w sferze poglądów filozoficznych, aksjologicznych, moralnych, a także politycznych i religijnych, umożliwiających jej określenie własnej tożsamości intelektualnej. Sumienie to subiektywne odczucie na temat dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości (...) Jest więc sumienie pojęciem szerszym niż wolność religii, ale równocześnie ściśle z nią związanym. Dotyczy ono sfery wewnętrznych przemyśleń jednostki i w tym wymiarze trudno nawet sobie wyobrazić jakiekolwiek ograniczenia prawne, czy ingerencje ze strony państwa. Dopuszczalne są one wtedy, gdy efekty wolności sumienia zostają uzewnętrznione w postaci wyrażanych poglądów lub innych działań (np. udział w demonstracji) bądź praktyk religijnych. Wówczas jednak chodzić może już nie tylko o wolność sumienia, ale także inne wolności, mające wprawdzie swoje źródło w wolności sumienia, ale wobec niej autonomiczne (np. wolność słowa). W sferze zewnętrznej wolność sumienia, podobnie jak wolność religii, oznacza nie tylko prawo do swobodnego wyrażania (reprezentowania) wybranego światopoglądu, ale wynika z niej przede wszystkim prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem i wolność od przymusu postępowania wbrew niemu. Takie rozumienie wolności sumienia uwzględnia zarówno ustrojodawca (np. art. 85 ust. 3 Konstytucji), jak i ustawodawca (np. art. 39 ZawLekU) oraz TK (OTK w latach 1986-1995, t. III, lata 1991-1992, poz. 8). Konstytucja nie definiuje pojęcia religii i nie daje podstaw do rozstrzygnięć, czy dany zespół poglądów i praktyk jest, czy nie jest religią. Istotne znaczenie w tej mierze mają ustalenia pozakonstytucjne, a nawet pozaprawne - filozoficzne, teologiczne, etnograficzne, kulturowe i religioznawcze (...). Wolność religii w sferze wewnętrznej wiąże się z wolnością sumienia, ale obejmuje tylko te jej aspekty,*

które związane są z wiarą w istnienie boga (bogów) i bytów niematerialnych, związane z określeniem istoty człowieczeństwa. W tej sferze - podobnie jak w przypadku wolności sumienia - niedopuszczalne są ograniczenia prawne czy ingerencje ze strony państwa. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że "wolność religii jest ujmowana w normie konstytucyjnej bardzo szeroko, obejmuje bowiem wszelkie religie i przynależność do wszelkich związków wyznaniowych, a zatem nie jest ona ograniczona do uczestnictwa we wspólnotach religijnych tworzących formalną, wyodrębnioną strukturę organizacyjną i zarejestrowanych w stosownych rejestrach prowadzonych przez władzę publiczną" (orz. z 16.2.1999 r., SK 11/98, OTK 1999, Nr 2, poz. 22). (B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej. Komentarz.* C.H.Beck 2012, teza I i II do art. 53).

Zaznaczyć należy, iż ustawa zasadnicza w swej preambule odnosi się do Boga, jako *źródła prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna.* Zatem pojęcie wolności religii, jako jedną z form realizacji wolności sumienia, odnieść trzeba jedynie do tej koncepcji ustrojodawcy, wykluczając z zakresu tego pojęcia takie poglądy, które odrzucają rozumienie Boga (Istoty Najwyższej), bez względu na to, jak bardzo zróżnicowana jest jego wizja w poszczególnych religiach.

Uwzględniając powyższe oraz nie tracąc z pola widzenia, iż, w ujęciu doktrynalnym, zarówno religia, jak też wynikające z niej przekonania mogą dotyczyć jednostki, i to nawet dokonującej wyboru nowej, przez siebie tylko głoszonej, religii, to indywidualny akt uprawy konopi i spożywania (palenia) pochodzącej z nich marihuany, jako darów, w rozumieniu skarżącego, Istoty Najwyższej, z dogmatycznego punktu widzenia mógłby być utożsamiany z religią.

Religia jednak, jako określony system wierzeń i praktyk, manifestuje się nie tylko w wymiarze doktrynalnym i w sferze duchowości indywidualnej. Nieodłącznymi jej elementami są także czynności religijne (rytuały, obrzędy, kulty) oraz określona sfera społeczno – organizacyjna, rozumiana jako

wspólnota wiernych, na którą wyraźnie wskazuje Trybunał Konstytucyjny w przywołanym orzeczeniu.

Interpretowane w tych kategoriach, indywidualnie głoszone i uzewnętrzniane przez skarżącego, poglądy nie stanowią praktyk religijnych i z religią nie mogą być utożsamiane.

Nie tylko jednak brak sfery społeczno-organizacyjnej dyskwalifikuje uzewnętrzniany przez skarżącego światopogląd jako posiadający charakter religijny. Istota religii w ujęciu konstytucyjnym, co wprost potwierdza preambuła ustawy zasadniczej, sprowadza się do wyznawania, głoszenia i uzewnętrzniania jedynie pozytywnych wartości, w tym etycznych i moralnych, a zatem takich, które w swej istocie nie są sprzeczne z innymi uniwersalnymi wartościami konstytucyjnymi.

W realiach przedmiotowej sprawy uzewnętrznienie światopoglądu skarżącego sprowadza się między innymi do używania niewątpliwie szkodliwego dla życia i zdrowia środka odurzającego jako elementu kultu. O ile w kościele katolickim obrzęd spożywania wina jako upamiętnienie ostatniej wieczerzy, na który m.in. powołuje się skarżący, posiada jedynie okazjonalny i symboliczny charakter, o tyle, w ramach światopoglądu skarżącego, akt palenia marihuany symboliczności takiej jest pozbawiony i stanowi istotę uzewnętrznianej wiary. W tym kontekście stanowi on zaprzeczenie konstytucyjnego prawa do ochrony zdrowia jednostki i niesie szereg zagrożeń społecznych, a zatem, jako źródło sprzecznych z Konstytucją wartości, z religią utożsamiany być nie może, a już z pewnością z religią, do której odnosiłaby się konstytucyjna zasada wolności religii.

Rozumiana w zgodzie z Konstytucją wolność sumienia i religii nie ma niezbędnego związku treściowego z kwestionowanymi przez skarżącego przepisami art. 62 ust. 1 oraz art. 63 ust. 1 u.p.n. Oba wskazane przepisy nie tylko nie dotyczą kwestii wolności religii i swobody sumienia, ale też, chroniąc

zdrowie publiczne, nie odwołują się w żadnym stopniu do kryterium religii i wyznania jako przesłanki mającej wpływ na określenie sytuacji prawnej osoby uprawiającej rośliny konopi i posiadającej pochodzącą z nich marihuanę.

Mając na uwadze powyższe, uznać należy, iż normy wyrażone w pozostałych, poza uprzednio wymienionymi, ustępach art. 53 Konstytucji stanowią wzorce nieadekwatne do badania oznaczonego przez skarżącego przedmiotu kontroli.

Art. 68 ustawy zasadniczej, podobnie jak omawiany uprzednio jej art. 53, również składa się z kilku jednostek redakcyjnych. W ust. 1 tego artykułu wyrażona jest norma programowa zakładająca prawo każdej jednostki do ochrony zdrowia. Ustęp 2, odnoszący się do władz publicznych, gwarantuje obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Ustęp 3 art. 68 nakłada na władze publiczne obowiązek zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i w podeszłym wieku. Ustęp 4 formułuje z kolei obowiązek zwalczania przez władze publiczne chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska. W ustępie 5 ustrojodawca zagwarantował popieranie przez władze publiczne rozwoju kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, co również należy interpretować w kategoriach powinności ciążących na władzy publicznej z tego tytułu.

Normy wyrażone w art. 68 ust. 3 – 5 nie mogą być zatem uznane za źródło konstytucyjnych praw podmiotowych.

Artykuł 68 Konstytucji przyznaje wprawdzie w ust. 1 prawo do ochrony zdrowia, a w ust. 2 prawo równego dostępu w granicach określonych ustawami do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, ale w dalszych ustępach wyraża jedynie zasady polityki państwa, które z istoty swej

nie mogą być źródłem bezpośrednich roszczeń jednostek (z tezy I wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, sygn. akt I ACa 1266/05 z dnia 23 maja 2006 roku, LEX nr 214245).

Normy, o których mowa, mogą jednak stanowić podstawę oceny zgodności przepisów ustawowych, albowiem nakładają na organy władzy publicznej określone obowiązki. *Owe obowiązki są jednak tak ogólnie określone, że parlamentowi pozostaje swoboda oceny, czy przyjmowane przez niego regulacje mieszczą się w granicach wyznaczonych tymi obowiązkami. Możliwość ingerencji Trybunału Konstytucyjnego ogranicza się do sytuacji, gdy owe obowiązki konstytucyjne zostaną naruszone w sposób oczywisty* (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 lipca 2008 roku, sygn. K 24/07, OTK ZU nr 6/A/2008, poz. 110).

Konfrontując normy wynikające z zakwestionowanych przez skarżącego przepisów u.p.n. z zawartością normatywną art. 68 ust. 3 – 5 Konstytucji, uznać należy, iż te przepisy Konstytucji nie stanowią wzorców adekwatnych do oznaczonego przedmiotu kontroli. Co prawda, ust. 4 art. 68 ustawy zasadniczej wyraża konieczność zwalczania przez władze publiczne chorób epidemicznych, aczkolwiek narkomania, jako zjawisko społeczne, nie mieści się w tych kategoriach i nie stanowi choroby, o której w tym przepisie mowa.

Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 7 stycznia 2004 roku (sygn. K 14/03, OTK ZU nr 1/A/2004, poz. 1), *treść art. 68 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji nie daje podstaw do konstruowania jakiejś materialnej definicji pojęcia "ochrona zdrowia". W szczególności nie jest więc możliwe na gruncie Konstytucji precyzyjne dookreślenie rodzajów bądź kategorii świadczeń mieszczących się w zakresie prawa gwarantowanego przez art. 68. Ciężar gwarancji konstytucyjnych przenosi się tym samym na płaszczyznę proceduralną. Newralgicznego znaczenia nabiera w związku z tym prawidłowe określenie przez ustawodawcę sfery organizacyjnej, związanej z precyzyjnym,*

jednoznacznym i funkcjonalnym skonstruowaniem systemu ochrony zdrowia. Wiąże się to ściśle z właściwym podziałem kompetencji przyznawanych instytucjom realizującym zadania publiczne w sferze ochrony zdrowia. W ślad za tym idzie prawidłowe określenie zasad ich funkcjonowania, gwarantujących niezbędną transparentność działań, skuteczne ich nadzorowanie, jak również jasne, czytelne i jednoznaczne zasady ponoszonej odpowiedzialności.

W świetle przytoczonych powyżej spostrzeżeń Trybunału Konstytucyjnego, zasadnicze znaczenie dla rozpoznania niniejszej sprawy mają przepisy ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 roku Nr 164, poz. 1027).

Ustawa, o której mowa, reguluje między innymi warunki udzielania i zakres świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Zgodnie z treścią art. 15 ust. 1 wskazanej ustawy, świadczeniobiorcy mają, na zasadach określonych w ustawie, prawo do świadczeń opieki zdrowotnej, których celem jest zachowanie zdrowia, zapobieganie chorobom i urazom, wczesne wykrywanie chorób, leczenie, pielęgnacja oraz zapobieganie niepełnosprawności i jej ograniczanie.

W art. 5 pkt 40 ustawa definiuje z kolei pojęcie świadczenia zdrowotnego, jako działanie służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu lub poprawie zdrowia oraz inne działanie medyczne wynikające z procesu leczenia lub przepisów odrębnych regulujących zasady ich udzielania.

Jak wynika z przywołanej regulacji prawnej, podstawową powinnością systemu opieki zdrowotnej jest udzielanie świadczeniobiorcom (pacjentom) świadczeń zdrowotnych, co odpowiada ich uprawnieniu do uzyskania takich świadczeń. Podstawowym kryterium warunkującym jednak zarówno roszczenie o udzielenie konkretnego świadczenia, jak i jego przyznanie, jest prozdrowotny charakter świadczenia.

Taka ocena świadczenia zdrowotnego wyklucza możliwość formułowania roszczeń przez świadczeniobiorców o jego udzielenie w formie dostępu do środka odurzającego, w tym marihuany, w ramach aktualnego systemu ochrony zdrowia. W ocenie ustawodawcy środki odurzające nie służą bowiem ochronie zdrowia, a wręcz przeciwnie, zdrowiu temu szkodzą, prowadząc do zagrażającego życiu uzależnienia.

W ocenie skarżącego, kwestionowana regulacja u.p.n. ogranicza konstytucyjnie przyznane mu prawo do ochrony zdrowia, poprzez pozbawienie go możliwości samodzielnego leczenia przy użyciu zakazanego środka, jakim jest marihuana, posiadająca, według skarżącego, określone właściwości lecznicze.

Takie uzasadnienie skargi, jako niezwiązanej z uprawnieniem jednostki do ochrony zdrowia w sensie systemowym, prowadzi do wniosku, iż normy wynikające z art. 68 ust. 1 i 2 ustawy zasadniczej nie stanowią w niniejszej sprawie adekwatnych wzorców kontroli. Skarżący nie domaga się bowiem stwierdzenia niekonstytucyjności kwestionowanej regulacji u.p.n. ze względu na prawną niemożność uzyskania, w ramach obowiązującego systemu opieki zdrowotnej, świadczenia zdrowotnego w formie dostępu do marihuany, lecz kwestionuje brak zgodnego z prawem dostępu do niej poza tym systemem, co wykracza poza zakres normowania art. 68 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Jako kolejny wzorzec kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie skarżący powołał art. 40 ustawy zasadniczej.

Zgodnie ze zdaniem 1 tego artykułu Konstytucji, nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu. Przepis ten w zdaniu 2 zakazuje także stosowania kar cielesnych.

Skarżący nie formułuje w ramach wniesionej skargi zarzutu stosowania tortur czy kar cielesnych. Nie podnosi także, aby kwestionowana regulacja u.p.n. stanowiła zaprzeczenie konstytucyjnego zakazu okrutnego traktowania.

W ocenie skarżącego, regulacja ta narusza jednak art. 40 Konstytucji, poprzez złamanie wyrażonego w tym przepisie zakazu poniżającego i nieludzkiego traktowania. Zakaz ten, według skarżącego, u.p.n. narusza w dwóch płaszczyznach.

Po pierwsze - prewencyjnej, poprzez regulację zakładającą *przymus leczenia się z uzależnienia*.

Po drugie zaś - represyjnej, poprzez uregulowanie dopuszczające orzekanie i wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec osoby chorej, używającej marihuany w celach leczniczych, zgodnie z własnym wyborem.

Poniżające oraz nieludzkie traktowanie, a zatem *faktyczne naruszenie godności osoby ludzkiej*, jak zinterpretował drugie z tych pojęć Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 1 czerwca 1999 roku (sygn. SK 20/98, OTK ZU 1999/5/93), stanowi, według skarżącego, zarówno zobligowanie skazanego za przestępstwo pozostające w związku z używaniem marihuany do poddania się stosownemu leczeniu z uzależnienia, jak i orzekanie oraz wykonywanie wobec osoby chorej i używającej marihuany w celach leczniczych, a skazanej za takie przestępstwo, kary pozbawienia wolności.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów skarżącego wskazać należy na wstępie, iż prawną dopuszczalność orzeczenia obowiązku poddania się leczeniu lub rehabilitacji wobec osoby skazanej za przestępstwo pozostające w związku z używaniem środka odurzającego lub substancji psychotropowej reguluje art. 71 ust. 1 u.p.n., a zatem przepis niebędący przedmiotem skargi konstytucyjnej w niniejszej sprawie. Skutkuje to niedopuszczalnością wydania orzeczenia w tym zakresie oraz koniecznością umorzenia postępowania w ramach tak podniesionego zarzutu, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z

dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Zgodnie bowiem z treścią art. 66 wskazanej ustawy, Trybunał jest związany granicami wniosku, pytania prawnego lub skargi.

Co prawda interpretacja tego przepisu, w świetle dotychczasowego i jednolitego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, prowadzi do konkluzji, iż podstawowe znaczenie ma istota sprawy, a nie jej oznaczenie (zasada *falsa demonstratio non nocet*) [zob. wyrok z dnia 8 czerwca 2010 roku, sygn. P 62/08, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 47 oraz wyrok z dnia 12 maja 2011 roku, sygn. P 38/08, OTK ZU nr 4/A/2011, poz. 33], ale zasada ta nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie.

Art. 71 ust. 1 u.p.n., stanowiący faktyczny przedmiot zarzutu naruszenia normy wyrażonej w art. 40 Konstytucji, nie został bowiem ujęty przez skarżącego ani w petitum skargi, ani też, jako tak oznaczona jednostka redakcyjna, w jej uzasadnieniu. Poza tym tak sformułowany zarzut praktycznie nie został przez skarżącego uzasadniony, co poddaje w wątpliwość faktyczne jego intencje w przeprowadzeniu kontroli konstytucyjności tej normy u.p.n.

Analizując treść drugiego z zarzutów skarżącego w ramach przywołanego wzorca kontroli przyjąć należy, iż skarżący nie kwestionuje, co do istoty, prawnej dopuszczalności orzekania i wykonywania kary pozbawienia wolności wobec osoby skazanej za przestępstwo pozostające w związku z używaniem środka odurzającego czy substancji psychotropowej. Podważa natomiast, przez pryzmat zakazów ustanowionych w art. 40, konstytucyjność orzekania i wykonywania takiej kary wobec osoby spełniającej powyższe kryterium, a jednocześnie chorej i używającej środka odurzającego w postaci marihuany dla zwalczania, względnie niwelowania objawów choroby.

Taka konstrukcja zarzutu skargi prowadzi do wniosku, iż zarzut ten - skierowany do art. 62 ust. 1 i art. 63 ust. 1 u.p.n. – nie jest zasadny.

W świetle zarówno art. 62 ust. 1, jak i art. 63 ust. 1 u.p.n., naruszenie ustawowych zakazów przewidzianych przez te przepisy zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności. Ustawodawca, sankcjonując zachowania sprzeczne z ustawą, nie uzależnia jednak odpowiedzialności karnej adresatów norm od jakichkolwiek kryteriów podmiotowych, a zatem dotyczących indywidualnych właściwości owych adresatów.

Aspekt ten ustawodawca uwzględnia natomiast na gruncie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), regulując w art. 53 ogólne dyrektywy wymiaru kary, zaś w art. 55 tej ustawy przewidując jej indywidualizację, za co czyni odpowiedzialnym sąd w procesie stosowania prawa. Orzekając zatem w przedmiocie odpowiedzialności karnej konkretnej osoby, cierpiącej na określone schorzenia i używającej w związku z tym marihuany, sąd obowiązany jest okoliczności te uwzględnić, jako mające, lub mogące mieć, wpływ nie tylko na wymiar kary, ale i jej rodzaj.

Podniesione przez skarżącego okoliczności podmiotowe związane ze stanem zdrowia ustawodawca miał na względzie nie tylko regulując kwestie orzekania, ale i wykonywania kary pozbawienia wolności. I tak, w art. 115 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku - Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. Nr 90, poz. 557 ze zm.), ustawodawca reguluje zasady opieki medycznej sprawowanej nad skazanymi, w art. 117 tej ustawy - przesłanki leczenia i rehabilitacji skazanych uzależnionych, zaś w art. 150 § 1 i art. 153 § 1 przewiduje możliwość, odpowiednio, odroczenia wykonania i przerwy w karze pozbawienia wolności ze względu na stan zdrowia skazanego.

Nadmienić należy, iż art. 3 k.k. wprost nakazuje stosowanie kar z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka, zaś art. 4 § 1 k.k.w. nakazuje ich wykonywanie w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności skazanego, z jednoczesnym

podkreśleniem zakazu stosowania tortur lub nieludzkiego albo poniżającego traktowania i karania skazanego.

W omawianym stanie rzeczy uznać należy, iż przyczyna ewentualnego naruszenia praw skarżącego nie tkwi w zakwestionowanej regulacji u.p.n. Tym samym, art. 62 ust. 1 i art. 63 ust. 1 u.p.n. nie naruszają art. 40 Konstytucji.

Ostatnim z powołanych przez skarżącego wzorców kontroli jest art. 47 ustawy zasadniczej.

W art. 47 Konstytucji uregulowane zostały dwie odrębne sytuacje: po pierwsze, prawo jednostki do prawnej ochrony wskazanych w pierwszej części przepisu sfer jej życia, po drugie, wolność decydowania w sprawach określonych w końcowej jego części. Pierwszemu prawu jednostki towarzyszyć musi ustawowa regulacja pozwalająca bronić prywatność, życie rodzinne, cześć, i dobre imię. Natomiast drugie oznacza zakaz ingerencji w wolność kształtowania przez jednostkę jej życia osobistego. Wolność ta jest również jeszcze jednym z przejawów ogólnej wolności człowieka (art. 31 ust. 3) oraz wolności osobistej sensu stricto, zagwarantowanej przez art. 41 ust. 1 Konstytucji. Obie normy konstytucyjne zawarte w art. 47 Konstytucji określa się powszechnie jako prawo do prywatności.

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, doniosłość prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji) w systemie konstytucyjnej ochrony praw i wolności uwidacznia m.in. okoliczność, że prawo to jest – zgodnie z art. 233 ust. 1 Konstytucji – nienaruszalne nawet w sytuacji wprowadzenia stanu wyjątkowego czy wojennego. To znaczy, że nawet warunki tak wyjątkowe i ekstremalne nie zezwalają ustawodawcy na złagodzenie przesłanek, przy spełnieniu których można wkroczyć w sferę życia prywatnego, nie narażając się na zarzut niekonstytucyjnej arbitralności (...) Bezsprzecznie zatem normy ograniczające te prawa i wolności winny być uregulowane na poziomie

ustawowym, zwłaszcza w realiach postępowania karnego, które ściśle wiąże się z najgłębszą ingerencją ustawodawcy w konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 marca 2013 r., sygn. U 2/11, OTK ZU nr 3/A/2013, poz. 24).

Uwzględniając taki sposób sformułowania przez Trybunał Konstytucyjny istoty i charakteru prawa do prywatności uznać należy, iż w jego sferze mieści się prawo do decydowania o ochronie własnego życia i zdrowia w granicach przedmiotu i zakresu skargi. Indywidualna oraz prowadzona w warunkach domowych uprawa roślin konopi, pozyskiwanie z nich marihuany oraz jej używanie w celach uznanych przez skarżącego za lecznicze stanowi bowiem wyraz swobody decydowania jednostki o swoim życiu osobistym i o własnym postępowaniu. Innymi zatem słowy - o prawie do życia własnym życiem, układanym według własnej woli.

Rozpatrywane w tych kategoriach, a sformułowane przez ustawodawcę w art. 62 ust. 1 oraz art. 63 ust. 1 u.p.n. karne sankcje za naruszenie ustawowych zakazów uprawy roślin konopi oraz posiadania marihuany, wymagają więc, jako uregulowanie determinujące sferę życia osobistego jednostki, oceny pod kątem ich dopuszczalności w świetle art. 31 ust 3 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że prawa i wolności człowieka nie mają charakteru absolutnego, mogą bowiem podlegać ograniczeniom. Ograniczenia takie są dopuszczalne, jeżeli są ustanowione w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Dodatkowym wymogiem kształtującym dozwolony zakres ograniczeń, określonym w art. 31 ust. 3 Konstytucji, jest zakaz naruszania istoty wolności i praw (zob. zamiast wielu, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 lipca 2010 roku, sygn. SK 21/08, OTK ZU nr 6/A/2010, poz. 62).

Przepis art. 31 ust. 3 Konstytucji proklamuje zasadę proporcjonalności, w myśl której ograniczenia wolności i praw są dopuszczalne, o ile, po pierwsze, wprowadzona regulacja ustawowa jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków, po drugie, regulacja ta jest niezbędna do ochrony interesu publicznego, któremu służy, po trzecie zaś, gdy jej korzyści pozostają w odpowiedniej proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela.

Tak interpretowana zasada proporcjonalności, rozpatrywana na gruncie regulacji karnistycznej, sprowadza się zatem do stwierdzenia: czy penalizowany czyn rzeczywiście zagraża określonemu dobru o społecznie uznanej wartości, czy w odniesieniu do danej kategorii czynów zakaz i groźba kary stanowią instrument umożliwiający oddziaływanie na adresatów normy oraz czy kara, jaką operuje prawo karne, jest odpowiednią, proporcjonalną reakcją w stosunku do ujemnej wartości – ustalonej z abstrakcyjnego punktu widzenia – jaką przynosi czyn, mający podlegać represji karnej (zob. D. Gruszecka, *Granice przedpola w świetle konstytucyjnej zasady proporcjonalności*, [w:] *Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna*. WKP, Warszawa 2012).

Podnieść należy na wstępie, iż oczywiste jest dopełnienie przez prawodawcę formalnej przesłanki dopuszczalności ograniczenia prawa do prywatności na gruncie niniejszej sprawy, sprowadzającej się do wymogu zachowania ustawowej formy tego ograniczenia.

Nie budzi także wątpliwości, iż penalizacja zakazów posiadania marihuany i uprawy roślin konopi, uregulowana w art. 62 ust. 1 oraz art. 63 ust. 1 u.p.n., znajduje swoje uzasadnienie z punktu widzenia tej wartości wyrażonej w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej, jaką jest zdrowie publiczne.

Jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 9 lipca 2009 roku, sygn. SK 48/05 (OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 108), *przewidziana w art. 31 ust. 3 Konstytucji możliwość ograniczenia przez ustawodawcę zakresu*

korzystania z wolności ze względu na ochronę zdrowia może się odnosić zarówno do ochrony zdrowia całego społeczeństwa czy poszczególnych grup, jak i zdrowia poszczególnych osób.

W takim kontekście cel zakazów sformułowanych w u.p.n., jakim jest ochrona życia i zdrowia społeczeństwa przed zgubnymi skutkami uzależnienia od środków odurzających, dotyczy również życia i zdrowia skarżącego, a zatem cel ten uzasadnia konieczność ochrony i tej wartości.

Przeprowadzenie na gruncie niniejszej sprawy *testu proporcjonalności*, jako kolejnego etapu procesu badania dopuszczalności ograniczenia konstytucyjnego prawa do prywatności przez przepisy u.p.n., poprzedzić należy kilkoma uwagami odnoszącymi się do ogólnej natury środka odurzającego, jakim jest marihuana, oraz jej miejsca wśród innych substancji, których używanie negatywnie oddziałuje na życie i zdrowie człowieka.

Środki odurzające i substancje psychotropowe to bardzo obszerna i zróżnicowana kategoria, do której należy wielka ilość substancji, które mając pewne wspólne właściwości, różnią się jednak równocześnie, niekiedy w bardzo istotny sposób pod względem wywoływanych przez siebie bezpośrednich efektów, zdolności do wywoływania uzależnienia, szkodliwości dla zdrowia, itp. (...) Z tego punktu widzenia od wielu lat narkotyki dzieli się m.in. na środki tzw. twarde oraz środki tzw. miękkie. Podstawowym kryterium tego podziału jest stopień szkodliwości danego środka. Dlatego też mówi się tu niekiedy o narkotykach, z których używaniem związane jest niedające się zaakceptować ryzyko (...) oraz narkotykach, przy których ryzyko owo jest akceptowalne. (...) Kryteria tego podziału nie są oczywiście jednoznaczne i całkowicie ostre, albowiem mają w znacznym stopniu ocenny charakter. Niemniej jednak panuje dość powszechna zgoda, iż większość środków, takich jak morfina, heroina czy kokaina zaliczyć należy do tej pierwszej grupy. Do grupy drugiej zalicza się obecnie w zasadzie tylko i wyłącznie środki z grupy cannabis, tj. marihuanę i

haszysz, co w niektórych krajach znajduje nawet wyraz prawny (K. Krajewski, *Problem legalizacji cannabis*, [w:] *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii. Monografia*. Zakamycze, 2001).

Jak dalej podkreśla cytowany powyżej autor w swojej monografii, odnosząc się do zagadnienia szkodliwości marihuany w kontekście jej wpływu na organizm ludzki, (...) *cannabis, tak jak każda substancja psychoaktywna, wywołuje oczywiście określone konsekwencje natury psychologicznej, tak bezpośrednie, jak długofalowe. Pośród tych ostatnich wymienia się najczęściej tzw. syndrom motywacyjny charakteryzujący się objawami apatii i pasywnością, obniżeniem sprawności intelektualnej oraz groźbą powstawania rozmaitych psychoz. Dwie pierwsze z tych konsekwencji uważa się przy tym za szczególnie niebezpieczne dla młodzieży. Znów jednak w literaturze znaleźć można równie wiele opinii przeczących istnieniu tych efektów, co i potwierdzających je.*

Jak wynika z powyższych uwag, zasadniczą trudność w jednoznacznym sklasyfikowaniu marihuany pod kątem stopnia jej faktycznej szkodliwości dla życia i zdrowia człowieka stanowi różnorodność przyjętych kryteriów ocen w tym zakresie oraz brak jednoznacznych wniosków na ten temat potwierdzonych stosownymi badaniami empirycznymi. Nie bez wpływu na odmienność poglądów w przedmiocie ogólnej szkodliwości marihuany pozostaje także fakt, iż, podobnie jak inne środki odurzające i substancje psychotropowe, a także na przykład alkohol, oddziałuje ona osobniczo, a zatem wpływa na organizm w częściowo odmienny sposób, uzależniony od predyspozycji fizycznych czy psychicznych konkretnie zażywającej ją osoby.

Bez względu jednak na przyjęte metody badawcze i kryteria formułowania ocen faktem jest, iż używanie marihuany nie pozostaje bez wpływu na organizm zażywającej ją osoby oraz jego określone funkcje życiowe. W kategorii faktu należy także traktować założenie ogólnie pozytywnego (nieodnoszącego się jednak do zachowań osobniczych), ale ograniczonego

jedynie do efektów bezpośrednich i wynikających z okazjonalnego używania, wpływu marihuany na ogólne samopoczucie osoby używającej tego środka. Na tej płaszczyźnie również do zaakceptowania byłby wniosek o qasi - leczniczych właściwościach marihuany (por. Sz. Woronowicz, *Problem narkomanii – wybrane aspekty społeczne i prawne. Opracowania tematyczne.* Kancelaria Senatu, lipiec 2012).

Dodać należy w tym miejscu, iż, co prawda, konopie i zawarte w nich kannabinoidy są stosowane w medycynie (USA, Kanada), to jednak ich znaczenie jest stosunkowo niewielkie i w dużej mierze wciąż nie wykracza poza sferę badawczą. W wielu natomiast krajach (w tym w Polsce) nie są one stosowane jako leki lub środki medyczne we właściwym tego słowa znaczeniu.

Faktem jest jednak również i ta okoliczność, że długotrwałe i częste używanie marihuany może prowadzić do uzależnienia, pomijając inne konsekwencje natury psychologicznej o podłożu długofalowym, uzależnienie zaś - do ogólnie rozumianej utraty zdrowia, nie wykluczając również utraty życia (por. Sz. Woronowicz, *op. cit.*).

Zatem używanie marihuany niesie za sobą określone oraz konkretne, a nie jedynie abstrakcyjne, ryzyko, którego zniwelowania podjął się ustawodawca uznając, iż nie może tego pozostawić, zarówno ze względów zdrowotnych, jak i społecznych, w gestii jednostki.

Co prawda w gestii takiej pozostaje również szkodliwy dla życia i zdrowia tytoń i alkohol, aczkolwiek ogólny aspekt dopuszczalności używania tych substancji cechują zasadnicze różnice. I tak, w kontekście kulturowym alkohol (w mniejszym zakresie tytoń) cechuje się wielowiekową asymilacją społeczną, podczas gdy marihuanie takiej asymilacji brak, a w ogólnym odczuciu społecznym nie jest ona do zaakceptowania. Alkohol pełni także określone funkcje w ramach życia społecznego i tylko w szczególnych

sytuacjach (upicie się) ma to negatywny wymiar zdrowotny i społeczny, podczas gdy podstawowym, a de facto jedynym celem używania marihuany pozostaje odurzenie.

Zaznaczyć także należy, iż, w przeciwieństwie do alkoholu i tytoniu, używanie marihuany rodzi uzasadnione ryzyko sięgnięcia w nieodległej perspektywie czasu po środki silniejsze (narkotyki twarde), co określa się w piśmiennictwie mianem *eskalacji używania narkotyków i substancji psychoaktywnych.*

Nadto, co również nie pozostaje bez wpływu na powyższy aspekt, o ile jednorazowe używanie alkoholu rodzi określone skutki zdrowotne przez kilka – kilkanaście godzin, aż do fazy jego całkowitej eliminacji z organizmu, o tyle stężenie marihuany w organizmie używającej jej osoby może utrzymywać się przez kilka dni i upośledzać, w niezamierzony zresztą wówczas sposób, jego funkcje życiowe.

Innym zagadnieniem, ale także istotnym, bo dotyczącym sfery następstw, pozostają kwestie leczenia, terapii i resocjalizacji osób uzależnionych. Pomijając związane z tym koszty społeczne, i to zarówno w rozumieniu poczynionych przez państwo nakładów, jak i strat wynikających z wykluczenia uzależnionych jednostek od realizowania określonych funkcji w ramach społeczeństwa, leczenie, terapia i resocjalizacja tych osób jest znacznie trudniejsza i przynosząca słabsze efekty, niż osób nadużywających alkoholu, nie mówiąc już o osobach uzależnionych od nikotyny (por. K.Krajewski, *op. cit.*; P. Ulman, *Społeczne i rodzinne uwarunkowania uzależnień u dzieci i młodzieży*. FIDES ET RATIO. Kwartalnik naukowy nr 4(8), Warszawa 2011).

Co istotne, i przy tym mogące stanowić jeden z kluczowych argumentów przeciwko polityce dostępności środków odurzających, w tym marihuany, konsumentami tych środków są przede wszystkim osoby młode i bardzo młode, w przeciwieństwie do przekroju wiekowego osób używających alkoholu i

tytoniu (por. A. Strzelecka, *Używanie narkotyków w populacji ogólnej i konkretnych grupach docelowych*, [w:] *Sytuacja narkotykowa w Polsce. Raport Krajowy 2009*. Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2009, str. 25; J. Czapliński, *Indywidualna jakość życia, zachowania autodestrukcyjne*, [w:] *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków. Raport pod. red. J. Czaplińskiego i T. Panka*. Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, str. 234-243).

Stąd też ryzyko ewentualnego uzależnienia jest oczywiście większe, a i potencjalne koszty społeczne zdają się znacząco wyższe.

Mając na uwadze przytoczone powyżej spostrzeżenia i uwagi o charakterze empirycznym, stwierdzić należy, iż zakazy, przewidziane przez kwestionowane przepisy u.p.n., w bezpośredni i istotny sposób przyczyniają się do realizacji założonego przez ustawodawcę celu, jakim jest ochrona zdrowia publicznego, a w jego ramach i zdrowia jednostki. Niewątpliwie zatem są w tej mierze przydatne. Głównym i jedynym miernikiem tak rozumianej przydatności nie może być przy tym liczebny wzrost lub spadek populacji osób używających marihuany (co odnosi się do skuteczności regulacji w ujęciu czysto statystycznym), a czynnik ogólnej zdolności tej regulacji do faktycznej ochrony zdrowia publicznego, w tym zdrowia jednostek, czego nie sposób przecież zweryfikować w kategoriach statystycznych, a więc m.in. potwierdzić ilością osób, które kwestionowanej regulacji zawdzięczają życie i zdrowie, postępując z nią w zgodzie i odstępując od sięgania po marihuanę.

W ramach wynikającego z Konstytucji systemu wartości, sankcjonowanie zakazów posiadania marihuany i uprawy roślin konopi, uregulowane w art. 62 ust. 1 oraz art. 63 ust. 1 u.p.n., a mające na celu ochronę zdrowia tak publicznego, jak i jednostki, uznać należy za dopuszczalne. Ustawodawca zaś legitymowany jest do uznania, tak skonstruowanych ograniczeń, za konieczne i

niezbędne. Jak bowiem zauważył Trybunał Konstytucyjny w cytowanym uprzednio wyroku z dnia 9 lipca 2009 roku, *skoro z Konstytucji wynika pewien obiektywny system wartości, to na ustawodawcy ciąży obowiązek stanowienia prawa o takiej treści, by zapewnić ochronę i realizację tych wartości w możliwie najszerszym zakresie. Proklamowanie prawnej ochrony życia w art. 38 Konstytucji, tj. w pierwszym przepisie konstytucyjnym dotyczącym wolności i praw osobistych, świadczy o miejscu życia ludzkiego w hierarchii wartości chronionych przez prawo i o konieczności jego ochrony. W podobny sposób należy interpretować art. 68 ust. 1 Konstytucji, statuujący prawo jednostki do ochrony zdrowia. Także z tego przepisu należy wywieść nakaz podejmowania przez władze publiczne działań, które są konieczne dla należytej ochrony i realizacji tego prawa.*

Ograniczenia prawa do prywatności, których elementem są zakwestionowane przez skarżącego regulacje u.p.n., spełniają także wymagania proporcjonalności w znaczeniu ścisłym.

Sankcjonowane zakazy uprawy roślin konopi i posiadania marihuany, idące w parze z szeroką profilaktyką antynarkotykową oraz wyraźny nacisk na leczenie i terapię uzależnień, wydają się, jak dotąd, najskuteczniejszym środkiem walki ze zjawiskiem narkomanii. Co prawda, ustawodawstwa niektórych państw, w tym europejskich, łagodzą swoją politykę prohibicyjną (m.in. Czechy), aczkolwiek w dłuższej perspektywie nie sposób przewidzieć faktycznych następstw takiej polityki, w tym społecznych i w przestrzeni zdrowia publicznego. Szczególnie wobec związanego m.in. z nieskrępowanym ruchem na terenie UE, a dostrzegalnym na przykład na terenie Holandii, coraz intensywniejszym zjawiskiem tzw. turystyki narkotykowej.

Istotnie kara pozbawienia wolności, grożąca za naruszenie ustawowych zakazów, jawi się jako środek najbardziej dolegliwy dla adresatów obu kwestionowanych norm u.p.n. Takie podejście ustawodawcy odzwierciedla bowiem zarówno wysoki stopień szkodliwości obu stypizowanych zachowań,

jak i konieczność uwzględnienia, w aspekcie rodzaju i wymiaru kary, jej społecznie uzasadnionego elementu prewencyjnego.

Nie należy jednak tracić z pola widzenia faktu, iż na aspekt represyjny składają się nie tylko normy wynikające z obu kwestionowanych przepisów u.p.n., ale też inne normy wynikające z tej ustawy oraz przepisów Kodeksu Karnego, które mogą znaleźć zastosowanie w ramach sądowego procesu stosowania prawa, skutkując możliwością orzeczenia m.in. kar łagodniejszego rodzaju.

Konfrontacja unormowań zawartych w art. 62 ust. 1 oraz art. 63 ust. 1 u.p.n. z postulatem doboru takiego środka ograniczenia prawa jednostki, który jest przydatny i niezbędny dla ochrony zakładanego interesu publicznego oraz którego efekty pozostają w akceptowanej proporcji do ciężarów nakładanych na obywatela, prowadzi do wniosku, że ustawodawca nie przekroczył ram wyznaczonych treścią zasady proporcjonalności przewidzianej w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że art. 62 ust. 1 i art. 63 ust. 1 u.p.n. są zgodne z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Z tych też względów przedstawiam stanowisko jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego